



Wspaniałe wybawienie

Pascha i Pamiątka

Dzień ten będzie wam dniem pamiętym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne – 2 Moj. 12:14.

Nadszedł czas. Płacz dzieci Bożych doszedł do Jego uszu i pewna zmiana musiała nastąpić. To był czas, aby naród Izraelski został wyzwolony z egipskich więzów, z niewoli i ucisku. Stało się to faktem, gdy Pan Bóg zesłał szereg plag na Egipt, których zwieńczeniem była śmierć pierworodnych. Naród Izraelski został oszczędzony przez ofiarowanie baranka bez skazy i pokropienie jego krwią odrzwi domostw, przed przejściem anioła śmierci.

Ofiarowanie baranka stało się świętym dniem dla Hebrajczyków, którzy go wspominali i obchodzili uroczystość przez następne pokolenia. Wyobraźmy sobie radość, która pojawiła się w sercu każdego Izraelity, gdy stali się wolni od władzy faraona, prowadzeni przez kochającego ich Pana Boga. Nawet jeżeli ta radość nie trwała zbyt długo i niedługo po ich wybawieniu zaczęli szemrać i narzekać, to jednak mogli zobaczyć różnicę pomiędzy byciem pod rządami faraona a pod opieką kochającego Pana Boga.

To święto Paschy było przekazywane z pokolenia na pokolenie, jednak z upływem czasu stało się ono zaledwie opowieścią, historią, z którą nie łączyły się żadne osobiste uczucia. Izraelici nie tylko zapomnieli o ich wyzwoleniu z Egiptu, ale również raz za razem zapomnieli o swoim Bogu, jak zostało to wielokrotnie wspomniane w Księdze Sędziów. „I opuścili Pana, Boga ojców swoich, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, i szli za bogami cudzymi, którzy byli z bogów onych narodów okolicznych, i kłaniali się im, a tak rozdrażnili Pana” (Sędz. 2:12).

Dzieci rodziły się w Ziemi Obiecanej, tej urodzajnej ziemi opływającej z mleko i miód, w wolności i w pokoju. Kiedy sprawy miały się dobrze, niektórzy przestali doceniać to, co mają, i zapomnieli o dziękowaniu Panu Bogu za błogosławieństwa. Wraz z upływem czasu, dzieciom Izraela było coraz trudniej pamiętać, jak ich rodzice „i wzdychali, i wołali (...) dla niewoli; a wstąpiło wołanie ich do Boga przed niewolą” (2 Moj. 2:23). Wiele razy zapominali o Nim, do czasu, gdy zaczynało się im gorzej powodzić. Wtedy przypominali sobie o Panu Bogu i pokutowali, a On im znowu pomagał. Taka sytuacja

powtarzała się wiele razy.

Gdy po wielu okresach nieposłuszeństwa i powrotów do Pana pod panowaniem zarówno złych, jak i dobrych władców, okres królów dobiegał końca, król Jozjasz przeprowadził wielką reformę. Przypomniawszy on ludziom o wspaniałym Panu Bogu, który wybawił ich przodków z Egiptu i nieustannie się nimi opiekował. O tym powrocie do Pana czytamy w 2 Król. 23:22: „Bo nie obchodzono takiego święta przejścia ode dni sędziów, którzy sądzili Izraela, i przez wszystkie dni królów Izraelskich, i królów Judzkich.” Odnosnie króla Jozjasza czytamy:

„I nie był podobny jemu król przed nim, któryby się nawrócił do Pana z całego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, i ze wszystkiej siły swojej, według wszystkiego zakonu Mojżeszowego, ani po nim powstał jemu podobny” (2 Król. 23:25).

Czasami może się zdarzyć, że nasza nadzieja słabnie, gdy widzimy, iż młodsze pokolenie nie utrzymuje takiego standardu wiary, jak to robili ich rodzice, lub że nie są tak gorliwi jak ci, którzy ich poprzedzali. Jednakże dzięki królowi Jozjaszowi wiemy, że nigdy nie jest za późno. Pan Bóg w słusznym czasie wzbudzi takich ludzi, którzy będą gotowi do realizowania Jego celów.

Pan Jezus jako pozaobrazowy Baranek

I znowu, naród izraelski nie potrzebował wiele czasu, aby znowu zapomnieć o swoim wybawieniu, obchodzeniu Paschy i przestrzeganiu przykazań Bożych. Ponad 600 lat później Pan Bóg zesłał swego jedynego Syna, aby po raz kolejny wezwać naród do pokuty, a także po to, by przedstawić Pana Jezusa jako pozaobrazowego Baranka Paschalnego. Tej samej nocy, gdy Pan Jezus obchodził swoją czwartą Paschę ze swoimi uczniami, ustanowił On ostatnią wieczerzę (Pamiątkę), mówiąc „to czyńcie na pamiątkę moją” (Łuk. 22:19).

Św. Jan oświadczył, że Pan Jezus jest Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata (Jan. 1:29). Chociaż baranek paschalny nie był ofiarowany z powodu grzechu, to jednak śmierć Pana Jezusa była zobrazowana właśnie w tym baranku. Podobnie jak miało to miejsce w Egipcie, nadszedł czas dla ludu Pańskiego, aby uzyskać wyzwolenie z niewoli grzechu i śmierci. Ci, którzy usłyszą Jego słowa i będą im posłuszni, nie będą podlegali sądowi, ale przejdą z śmierci do żywota (Jan. 5:24).



Wyobraźmy sobie radość, która pojawia się w sercu każdego prawdziwego Izraelity, który przyjął drogą krew Baranka, która daje usprawiedliwienie i ostatecznie przyniesie zbawienie. Ludzie nareszcie będą mogli być wolni. Nie ma na świecie niczego, co mogłoby ich powstrzymać; niczego, co mogłoby odwrócić ich od Tego Jedyneho, który dał im nowe życie.

Jesteśmy tutaj świadkami tego samego wzorca, który zaistniał w przypadku narodu Izraelskiego. Po pokoleniu osobiście dotkniętym przez życie Pana Jezusa, pełnym zapału i entuzjazmu w stosunku do Słowa Bożego, zwiastującym Ewangelię pomimo wszelkich prześladowań, nastąpiły pokolenia, które straciły osobisty kontakt z tym doświadczeniem a ich wiara stała się raczej tradycją. To zaczęło się dziać, „gdy ludzie (tj. apostołowie i pierwsi wierzący) zasnęli” (Mat. 13:25), kiedy duchowa senność zaczęła ogarniać kolejne pokolenia wierzących (1 Kor. 11:30). Pan Bóg wzbudził wielu reformatorów aby poprzez ich działalność uleczyć system chrześcijański, ale dopiero w czasie Żniwa pod koniec Wieku Ewangelii Prawda mogła być dostrzeżona coraz wyraźniej. Dokładnie tak, jak Pan Bóg wzbudził Jozasza w Izraelu, tak też wzbudził On posłańca, który wskazał na prawdziwe znaczenie wiary i wzorce Chrystusowe, aby w ten sposób zachęcić lud Boży do picia z pozaobrazowego kielicha, jedzenia przaśnego chleba i codziennego umierania jako żywa ofiara (Rzym. 12:1). Poselstwo Prawdy stało się tak silne, że każde dotknięte przez nią serce żyło nią i dalej głosiło wspaniałą wieść o tym, co dobre.

Zasady Pamiątki

Zbliżając się do końca Wieku Ewangelii musimy ponownie strzec się braku zapału względem Bożych norm i zasad. Musimy wyciągnąć lekcje z historii Izraelitów i osobiście wdrożyć je w nasze życie. Gdy zbliżamy się do tego okresu roku, kiedy świętujemy i wspominamy wspaniałe wybawienie z grzechu i śmierci, które dał nam nasz Odkupiciel, musimy zbadać samych siebie.

Czy z każdym rokiem czujemy, że jesteśmy bliżej Pana Boga i Jego Ludu oraz, że jesteśmy bardziej zjednoczeni z Nimi, czy raczej z roku na rok obchodzenie Pamiątki staje się dla nas coraz bardziej tradycją?

Czy w miarę jak w dalszym ciągu poświęcamy nasze usprawiedliwione człowieczeństwo, coraz bardziej doceniamy ofiarę naszego Pana i Jego zaproszenie do podążania za Nim?

Czy rozmyślamy o tym, jak nasz Stwórca uwolnił nas z więzów grzechu i o tym, że przez krew pozaobrazowego baranka zostaliśmy „przeniesieni”?

„My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do ży-

wota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci” (1 Jan. 3:14).

Zachowywanie zwyczaju obchodzenia Paschy było dla Żydów przykazaniem, którego nie mogli złamać. Były tylko dwa powody, dla których ktoś mógł zrezygnować z obchodzenia Paschy we właściwym czasie: jeżeli ktoś był nieczysty przez kontakt z ciałem zmarłego lub jeżeli był w długiej podróży (4 Moj. 9:10). Jednak nawet w takim wypadku musiał on zastosować się do tego nakazu miesiąc później.

„Ale człowiek, któryby był czysty, a nie byłby w drodze, i nie obchodziłby święta przejścia, tedy dusza ona wykorzeniona będzie z ludu swego, bo ofiary Pańskiej nie odprawował czasu naznaczonego; grzech swój poniesie on człowiek” (4 Moj. 9:13).

Apostoł Paweł mówi, że my także musimy wykazać się taką samą starannością, jeśli chodzi o obchodzenie Pamiątki śmierci naszego Pana (1 Kor. 11:28-30). Poza chrztem Pamiątka jest jedyną uroczystością, co do której Pan Jezus prosił, abyśmy o niej pamiętali. „Już wy jesteście czystymi, dla słów, którem do was mówił” (Jan. 15:3). Pastor Russell napisał: „Gdyby się zdarzyło, że z powodu jakichś okoliczności ktoś z braci nie mógłby się zgromadzić z innymi, radzilibyśmy takiemu, aby z wiarą i niezachwianą mocą udał się w modlitwie do Pana, prosząc Go o tę obietnicę i aby uważał Pana i siebie za dwóch. Radzimy także, aby to nieuniknione odosobnienie nie było dla nikogo przeszkodą w corocznym obchodzeniu Pamiątki wielkiej ofiary za grzech” (Nowe Stworzenie, s. 475).

Należy zauważyć, że wszystko to jest tylko symbolem tego, co czujemy i przeżywamy w naszym codziennym życiu. Im bardziej dostrzegamy nasze uchybienia, tym bardziej będziemy dostrzegać wagę ofiary Pana Jezusa poniesionej za nas i doceniać to, jak bardzo potrzebujemy Jego pomocy na naszej drodze. To jest właśnie tym, co powinna dla nas znaczyć Pamiątka – oderwanie od naszego zapracowanego życia, od naszych codziennych zajęć i zastanowienie się nad naszym poświęceniem. Nie możemy pozwolić, aby nasze codzienne obowiązki przyćmiły wspaniały cel, jaki sobie postawiliśmy. Musimy zauważyć, że nie mielibyśmy żadnej nadziei w tym niespokojnym świecie, gdyby nie śmierć pozaobrazowego Baranka, gdyby nie ofiara naszego Pana Jezusa. Jednakże dzięki Niemu możemy „wnieść do świątynicy przez krew Jezusową, drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest przez ciało swoje” (Hebr. 10:19-20). Powinniśmy doceniać to w jaki sposób śmierć Naszego Pana zmieniła bieg naszego życia.



Gdy wspominamy i rozważamy symbole tego, co nasz Pan zrobił dla nas, oczywistym jest, że chcemy pokazać nasze uznanie dla tego faktu poprzez prowadzenie takiego stylu życia, jaki On prowadził.

„A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony”(2 Kor. 5:15).

„Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię”(Mat. 16:24).

Wezwanie do zmiany

Ustanowienie Paschy dla Żydów rozpoczęło wielką zmianę. Naród mógł przenieść się z życia w niewoli, gdzie ich byt był zależny od pracy na rzecz obcego mocarstwa, do życia polegającego na służbie prawdziwemu i żywemu Panu Bogu. Mogli zostawić wszystko za sobą. Mogli mieć zapewnione wszystko tak długo, jak tylko pozostawali wierni i oddani dla Pana, okazując posłuszeństwo Jego przykazaniom.

Wezwanie skierowane do nas jest podobne. Jesteśmy powołani do opuszczenia ludzkich nadziei, ambicji i tymczasowych przyjemności (Ps. 45:10). Podobnie jak apostoł Paweł musimy zauważyć, że: „ale to (tj. ziemskie rzeczy, przyp. autora), co mi było zyskiem, tom poczytałem dla Chrystusa za szkodę. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utraciłem i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał”(Filip. 3:7-8). Jesteśmy wezwani do bycia cudzoziemcami i pielgrzymami szukającymi innej ojczyzny, miasta niebieskiego (Hebr. 13:14, 12:22). Św. Piotr przypomina nam:

„Najmilsi! proszę was, abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymywali od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy”(1 Piotr. 2:11).

Naród Izraelski był uczony i sprawdzany przez Boga Jahwe. W czasie podróży przez pustynię popełniali wiele błędów. Pomimo tego, że dwa pokolenia, które opuściły Egipt, umarły na pustyni, naród w końcu wszedł do Ziemi Obiecanej. Czterdzieści lat było wystarczającym okresem, żeby sprawdzić naród Izraelski. Po tym czasie był on gotowy wejść do kraju obiecanej Abrahamowi.

Podobnie Kościół przejdzie przez doświadczenie pustyni i ostatecznie dotrze do Ziemi Obiecanej.

„Przetoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę”(Hebr. 10:35).

Teraz, pod koniec Wieku Ewangelii, czy jesteśmy gotowi, aby wejść do Ziemi Obiecanej? Czy jesteśmy godni tego, aby przyjął nas Bóg i czy czujemy Jego aprobatę w naszym życiu? Czy nasze życie to prawdziwe święto Paschy? Czy umieramy codziennie, podążając przykładem Jego drogi?

Pan Jezus zapytał swoich apostołów: „możecie pić kielich, który ja będę pił”(Mat. 20:22)? Oni odpowiedzieli bez wahania: „Możemy.” Podobnie, gdy widzimy Jego dobroć w stosunku do nas, my również powinniśmy odpowiedzieć: „Tak, możemy pić.” Apostołowie niemal nie wiedzieli, czego mogą się spodziewać, ale byli pełni determinacji i pragnienia, aby dzięki mocy Ducha Świętego okazać się wiernymi aż do końca. Ich przykład jest szczegółowo zapisany w Słowie Bożym dla nas. Im bardziej zbliżamy się do Pana, tym cięższą może wydawać się droga. Przecistawiamy się atakom i pokusom Szatana.

Odnówmy nasze śluby poświęcenia, sprawujmy swoje zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem (Filip. 2:12). Oczyszczajmy każdy najmniejszy pozór grzechu w naszym życiu i bądźmy świętymi, tak jak On jest święty (1 Piotr. 1:16). Bądźmy przykładami i ambasadorami Chrystusa na tym świecie. Miejmy zawsze w pamięci słowa naszego Pana i apostołów.

„Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat”(Jan. 16:33).

„Dziatki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeźliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego”(1 Jan. 2:1).

Gdy nasze ziemskie życie zbliża się ku końcowi, bądźmy gotowi, aby móc powiedzieć za apostołem: „Dobrym bójem bojował, biegiem wykonał, wiaręm zachował”(2 Tym. 4:7). Wznieśmy razem głos i powiedzmy z naszym ukochanym apostołem Piotrem: „do kogoś pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”(Jan. 6:68).

Bivol Jon